



AGATA COMBIK

redaktor wydania

Otaczają kościoły, ale są też rozsiane w lasach, wzdłuż dróg, przy cmentarzach. Stacje Drogi Krzyżowej (s. IV i V) każą nam czasem wyjść na zewnątrz świątyni i ruszyć w drogę śladami Męki Chrystusa. Na pielgrzymie szlaki zapraszani jesteśmy raz po raz. Wyruszają na nie przewodnicy, żeglarze (s. II) i oczywiście... maturzyści. Czy ich masowa wędrówka płynie ze szczerzej chęci zawierzenia życia Bogu, czy jest jednym z wielu rytuałów towarzyszących przygotowaniom do matury? Czasem być może splatają się tu ze sobą różne motywy. Ale gotowość ruszenia w drogę to zawsze jakaś szansa. Jakaś furtka otwarta przed Bogiem. Warto spróbować. ■

ZA TYDZIEŃ

■ 15-lecie śmierci
KS. PROF. JÓZEFA MAJKI

Diecezjalna pielgrzymka maturzystów na Jasną Górę

I wy byliście z Nim

Niektórzy mówią: „jak trwoga, to do Boga”. Jednak na twarzach młodych, którzy przyjechali do jasnogórskiego sanktuarium, nie było widać strachu. Było za to skupienie, zamyślenie i nadzieja. Przyjechali zawierzyć Matce Bożej egzamin dojrzałości.

W programie tegorocznej pielgrzymki, zorganizowanej przez ks. Piotra Wawrzynka i młodzież z diecezjalnego duszpasterstwa młodzieży pod hasłem „I wy byliście z Nim”, znalazły się świadectwa i konferencja w sali papieskiej Jana Pawła II, Droga Krzyżowa na jasnogórskich wałach oraz nabożeństwo zawierzenia maturzystów Maryi w kaplicy Cudownego Obrazu, gdzie młodzi odmówili specjalną modlitwę do Ducha Świętego. Szkoły przygotowały własne akty zawierzenia matur w formie ozdobnych kart, które zostały złożone przed obrazem Matki Bożej.



KS. ANDRZEJ JERIE

Punktem kulminacyjnym pielgrzymki była Msza św. pod przewodnictwem bp. Edwarda Janiaka. – Nie traćcie nadziei, że dobro jest zawsze młode i świeże, a miłość się nie starzeje – mówił do zgromadzonych biskup. Zachęcał, by wierzyli w znalezienie swojego miejsca i przyszłości w ojczyźnie oraz w Kościele.

– Wiem, że człowiek, kończąc szkołę średnią, chciałby pozbyć się tytułu ucznia – mówił, witając pielgrzymów, o. Seba-

Droga Krzyżowa na jasnogórskich wałach

stian Matecki, podprzeor Jasnej Góry. – Chciałby być już studentem, wkrótce panem magistrem. Tymczasem

właśnie tu na Jasnej Górze chcemy przypomnieć, że wszyscy do końca życia mamy być uczniami Jezusa Chrystusa, mamy być w szkole Jezusa Chrystusa i Maryi. I dlatego przybywacie na Jasną Górę, aby tu uczyć się prawdziwego życia i tych najpiękniejszych wartości, których tak bardzo człowiekowi potrzeba.

KS. ANDRZEJ JERIE

SERCE PROSTO Z WILNA



AGATA COMBIK

Pachnące chleby wileńskie i kaziukowe serca, pisanek oraz mnóstwo innych rękodzielniczych cudów można było podziwiać w czasie kermasu „Kaziuk” 1 marca w Osiedlowym Klubie Polanka we Wrocławiu. Powodzeniem cieszyły się m.in. stoiska przybyłych spod Wilna pań – wycinanki Ryszardy Kozubowskiej i Janiny Norkuniene, znawczyni palm. – Kermasz ma już kilkuletnią tradycję i jest dziełem wielu miłośników kresowej tradycji – mówi główny organizator, Bolesław Lang. Spotkanie otwiera zawsze Msza św. w

Janina Norkuniene prezentuje wielkanocne palmy z okolic Wilna

kościółce pw. Odkupiciela Świata. Potem wszyscy gromadzą się przy kolorowych kramach, a w wileńskie klimaty wprowadzają gości kolejne zespoły muzyczne. ■

Nowa placówka Caritas



KS. ANDRZEJ JERIE

Abp. M. Gołębiewskiemu szczególnie spodobała się śpiewana przez uczestników warsztatu piosenka z repertuaru zespołu 2 Tm 2,3 z biblijnym refrenem w języku hebrajskim

DOBROSZYCE-SYCÓW. Pro-
wadzoną przez Caritas
Archidiecezji Wrocławskiej fi-
lię dobroszyckiego Warsztatu
Terapii Zajęciowej w Sycowie
poświęcił 26 lutego abp
Marian Gołębiewski. – Akt po-
święcenia ma dla nas szczegól-
ne znaczenie – mówiła, wita-
jąc metropolitę wrocławskie-
go, jedna z 14 uczestników
Warsztatu. – Staniemy się wi-
zytówką Caritas Archidiecezji
Wrocławskiej i chcemy godnie
ją reprezentować. Jesteśmy
ludźmi niepełnosprawnymi,
którzy dzięki pracy chcą zaist-
nieć w swoim środowisku lo-

kalnym. Mamy nadzieję, że sy-
cowianie poznają nas z jak naj-
lepszego strony i zaskoczymy ich
swoimi umiejętnościami oraz
zdolnościami.

Licznie przybyłych gości przy-
witał Krzysztof Gawroński, kie-
rownik placówki, i ks. Tomasz
Burghardt, dyrektor wrocław-
skiej Caritas.

WTZ realizuje zadania w za-
kresie rehabilitacji społecznej
i zawodowej, która ma na ce-
lu ogólny rozwój i poprawę
sprawności niezbędnej do pro-
wadzenia przez osobę niepeł-
nosprawną niezależnego i sa-
modzielnego życia.

Czy mamy szansę na EIT?

WROCŁAW nie ustaje w za-
biegach o Europejski Instytut
Technologiczny – o usytuowa-
nie w stolicy Dolnego Śląska
jego siedziby głównej oraz jed-
nego z tzw. Węzłów Wiedzy i
Innowacji. Czy w starania o EIT
zaangażuje się w wystarczają-
cym stopniu również polski
rząd, zgodnie z zapowiedziami
zawartymi w exposé Donalda
Tuska? Powołany przez pre-
miera Międzyresortowy Zespół
ds. EIT, na czele którego stanę-
ła minister nauki i szkolnictwa
wyższego Barbara Kudrycka,
rozpoczął już pracę. Pod zna-
kiem zapytania stało jednak
planowane na maj przybycie
do Wrocławia kanclerz Niemiec

Angeli Merkel. Wizyta, związa-
na z odbiorem tytułu doktora
honoris causa Politechniki
Wrocławskiej, miała być okazją
do międzyrządowych konsul-
tacji i uzyskania poparcia nie-
mieckiej kanclerz w naszych
staraniach o EIT. Rząd jednak
opóźnia wystosowanie do pa-
ni Merkel stosownego zaprosze-
nia.

EIT, tworzony z inicjatywy
Komisji Europejskiej, ma słu-
żyć zacieśnieniu współpracy
między uniwersytetami, insty-
tutami badawczymi i przedsię-
wzięciami; pomóc w integro-
waniu sfery edukacji, badań
naukowych i wdrażania ich wy-
ników do gospodarki.

Szukali drogowskazu

CZĘSTOCHOWA. Przewo-
dniczy z Dolnego Śląska wzię-
li udział w 24. Ogólnopolskiej
Pielgrzymce Przewodników
Turystycznych na Jasną Górę,
pod hasłem „Kto idzie za mną,
nie będzie chodził w ciemności,
lecz będzie miał światło życia”.
Spotkanie, organizowane

w tym roku przez przewod-
ników świętokrzyskich, trwa-
ło od 29 lutego do 2 mar-
ca. Centralnym punktem piel-
grzymki była Eucharystia,
którą współcelebrował bp
Edward Janiak, przewodniczą-
cy Rady ds. Migracji, Turystyki
i Pielgrzymek KEP.

Filozofia dla każdego

**TOWARZYSTWO IM. EDY-
TY STEIN** rozpoczęło cykl
spotkań seminaryjnych poświę-
conych „filozofii pisanej piórem
wiary” – filozofii Edyty Stein,
wrocławianki zasłużonej na polu
naukowym, późniejszej karmeli-
tanki i świętej, ogłoszonej współ-
patronką Europy. Spotkania, pro-
wadzone przez ks. dr. Zbigniewa
Madeja (na zdjęciu), opierają
się na wspólnej lekturze dzieła
Edyty Stein „Byt skończony a byt
wieczny”. Towarzyszy im przy-
bliżanie filozoficznych pojęć
oraz dyskusja. Podczas pierw-
szego seminarium, 29 lute-
go, zastanawiano się m.in. nad



AGATA COMBIK

odejściem współczesnej filozofii
od próby całościowego zrozu-
mienia świata. Kolejne spotka-
nie odbędzie się w Domu Edyty
Stein przy ul. Nowowiejskiej
38 we Wrocławiu, 28 marca o
godz. 19.00.

Wrocław i żeglarze

MACIEJÓWKA. O morzu –
które przynosi pytania o nie-
skończoność, uczy, że życie ma
smak, gdy jest walką, i przypo-
mina o wodach chrzcielnych –
mówił ks. Michał Muszyński 2
marca we wrocławskim kościele
pw. św. Macieja. Przewodniczył
tam Mszy św. żeglarskiej „Za
Tych, co na morzu...”, wpisanej
w XIX Spotkania z Piosenką
Żeglarską i Muzyką Folk „Szanty
we Wrocławiu”. Muzyczną
oprawę liturgii przygotował ze-

spół „Perły i Łotry” („Nikt nie
ma wątpliwości, co się będzie
śpiewać w niebie” – skomento-
wał ich występ ks. Michał), a po
Mszy św. odbył się koncert mu-
zyki szantowej. Oprócz „Perł i
Łotrów” (na zdjęciu), wystąpi-
ła Gdańska Formacja Szantowa
z morskimi balladami oraz czę-
stochowski zespół „Drake”, któ-
ry już teraz zaprasza wszystkich
miłośników żeglarskiej pieśni
na IV Jasnogórskie Spotkanie
Szantowe (19 lipca 2008 r.).



AGATA COMBIK

Tydzień Pomocy Ofiarom Przestępstw

Ofiarno, nie bądź ofiarą!

Ofiary przestępstw często nie wiedzą, jak się bronić. A czy Ty wiesz, gdzie się udać po pomoc i do czego masz prawo?

Organizacje, które pomagają ofiarom, najczęściej działają jako dobrowolne, samorządne, trwałe zrzeszenie o charakterze charytatywnym. Celem takich stowarzyszeń jest szeroko pojęta pomoc psychologiczna i prawna ofiarom przestępstw, które z różnych powodów nie znalazły pomocy u organów sprawiedliwości. Za ofiary przestępstwa uważa się osoby

poszkodowane, które w wyniku przestępstwa dokonanego przez osoby trzecie poniosły uszczerbek na zdrowiu, doznały strat materialnych lub ich prawa osobiste zostały naruszone.

– Działania nasze nie skupiają się jedynie na pomocy doraźnej, pragniemy w przyszłości doprowadzić do zmian prawnych, które zapewnią należytą pomoc i ochronę osobom pokrzywdzonym i umożliwią im sprawne dochodzenie odszkodowań i zadośćuczynienia za poniesione krzywdy – deklaruje zarząd SPOPIR. W lutym 2008 r. apelowali do po-

słów ziemi wrocławskiej, aby Karcie Ofiar Przestępstw przyjętej w 1999 r. przez Ministra Sprawiedliwości nadać rangę ustawy.

ANNA M. GRZELAK

Stowarzyszenie Pomocy Ofiarom Przestępstw im. Ireny Rajkowskiej (SPOPIR), sala konferencyjna I p., pl. Solny 14 (Wrocław). Dyżury: środy: 16.00–18.00. Telefon: 0-505-237-613, e-mail: info@spopir.org. Stowarzyszenie Karta 99, ul. Pawła Włodkowica 23 (Wrocław). Porady prawne: poniedziałek–środa w godz. 10.00–17.00 Centrum Edukacji Prawnej – czwartek–piątek, tel. +48 71 344 66 33, e-mail: dspop@wp.pl

V niedz. Wielkiego Postu

TO BYŁ PIĘKNY DZIEŃ

– Zima, mróz. Jakieś trzy lata temu. Remontujemy wieżę naszego kościoła akademickiego.



Dwóch studentów pracuje całą sobotę. Zaczynają z samego rana i pracują prawie bez przerwy do wieczora. Jedyny w tygodniu wolny dzień poświęcają na ciężką pracę w kurzu, zimnie i w przeciągach. Idzie im bardzo dobrze. Gdy kończą, są zziębnięci, mają skostniałe ręce. Na ich twarzach widać duże zmęczenie. Gorąca kąpiel i ciepła kolacja tylko trochę krzepią osłabione organizmy. Oczywiście nie kłamią – sen, tylko sen. A jeszcze trzeba dostać się do domu. Wsiadają do samochodu. Słyszę jak jeden mówi do drugiego: „To był piękny dzień”. „Tak, to naprawdę był piękny dzień” – odpowiada drugi. Nie mam żadnych wątpliwości – przed nimi piękne życie.

Jeśli potrafimy cieszyć się z tego, że udało się nam zrobić coś dobrego, a wieczorem zasypiamy ze zmęczenia, to szczęścia nie musimy dłużej szukać. Ono już jest.

I może o tym mówi prorok Ezechiel: „Tak mówi Pan Bóg: Oto otwieram wasze groby i wydobywam was z grobów, ludu mój (...). Udzielę wam mego ducha po to, byście ożyli...”.

Narzekań, niezadowolenie. Poczucie bezsensu i zmarnowanego czasu. Niechęć do poświęcenia, nieustanne pytania o to, co będę z tego miał, to ciężkie płyty nagrobne, w których uwięzieni, użalamy się nad sobą. Bóg chce wydobyć nas z tych grobów i wprowadzić w przestrzenie prostej radości, której źródła są w naszej codzienności.

KS. MIROSLAW MALIŃSKI
duszpasterz akademicki
CODA „Maciejówka”

Światowy Dzień Młodzieży (ŚDM) w archidiecezji wrocławskiej

Otrzymać Jego moc

Niedziela Palmowa, początek Tygodnia Męki Pańskiej... Czy to dobry czas, by przeżywać Dzień Młodzieży? Jak najbardziej.

Kiedyś izraelskie dzieci witały Chrystusa przybywającego do Jerozolimy; dzisiaj młodzi na progu Wielkiejnocy gromadzą się wokół krzyża, by wyznać swą wiarę. Przygotowania do obchodów ŚDM trwają we Wrocławiu od dawna. Zaangażowali się w nie stali bywalcy poprzednich Dni Młodzieży, m.in. członkowie wspólnoty „Dom na Skale”. Swych rów-

nieśników zaproszą do wspólnej modlitwy, śpiewu, radosnego dzielenia się świadectwem wiary.

– Krzyż, spotkanie i słowo to trzy kluczowe elementy ŚDM – mówi ks. Piotr Wawrzynek, diecezjalny duszpasterz młodzieży. – Młodzi odpowiadają na zaproszenie Jana Pawła II, by u stóp krzyża odnowić wyznanie wiary. Spotykają się ze swym biskupem i między sobą, pochylają się nad słowem, które kieruje do nich następca Świętego Piotra w specjalnym orędziu.

Papieskie orędzie na XXIII ŚDM – mówi o Duchu Świętym, „Du-

chu mocy i świadectwa” i to wokół Niego koncentrują się tegoroczne obchody. Liderzy grup, ruchów i stowarzyszeń młodzieżowych zaproszeni są na Forum Młodzieży Katolickiej, które odbędzie się w sobotę przed Niedzielą Palmową. – Jego ideą – mówi ks. Piotr – jest formacja „elity” młodych ludzi, którzy mogą stać się w swoich parafiach swoistym zaczynem.

AGATA COMBIK

DIECEZJALNE SPOTKANIE MŁODZIEŻY (16 MARCA 2008)

15.30 – czuwanie przy relikwiach św. Joanny Beretty Molli w kościele pw. Świętego Krzyża na Ostrowie Tumskim;

16.10 – procesja do archikatedry; 16.10 – Eucharystia pod przewodnictwem bp. Andrzeja Siemienińskiego.

Dzień wcześniej odbędzie się Forum, na które można się zgłaszać do 9 marca. Więcej informacji na www.ddm.wroc.pl

Diecezjalne ŚDM są przygotowaniem do spotkań międzynarodowych. Tak było w Kolonii



Jest ich dwadzieścia cztery, w tym aż cztery we Wrocławiu. Najczęściej są zespołem kaplic lub pomników. Zbudowane dla rozważania Męki Pańskiej, kalwarie idealnie nadają się na wielkopostne wędrówki.

tekst
MAŁGORZATA RUSIN

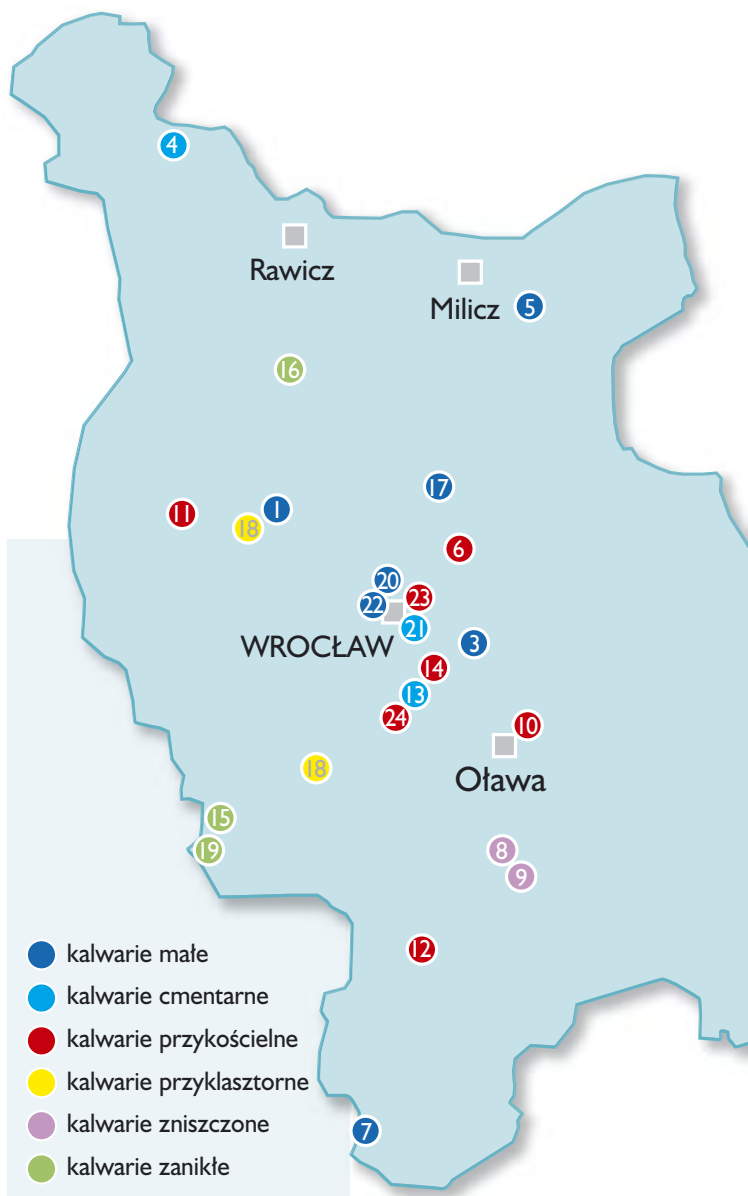
zdjęcia
ANETA BIAŁEK

Najstarsze pochodzą z 1734 roku (aleja Klasztorna w Brzegu Dolnym i Las Bukowy w Trzebnicy), najmłodsze powstają w ostatnich latach, jak ta w Stobnie k. Wołowa z 2005 r. Niektóre kalwarie zanikają, niszczeją, bardzo wiele jednak powstaje nowych, a i stare są przywracane do świetności. – To świadczy o głębokiej religijności tutejszych mieszkańców w ciągu ostatnich trzech stuleci – mówi ks. Aleksander Radecki, badacz dolnośląskich kalwarii.

Przyjrzyjmy się niektórym z nich. ■



Święta Katarzyna k. Wrocławia
Ceglane kapliczki z niewielkimi ceramicznymi obrazami stacji usytuowane są na cmentarzu w ogrodzie przy klasztorze siostr pasterek. Kalwaria została starannie odnowiona w 2004 roku. W centrum tej samej wsi znajdziemy kolejną kalwarię wokół kościoła parafialnego, stanowiącego od niedawna sanktuarium MB Częstochowskiej.



- kalwarie małe
- kalwarie cmentarne
- kalwarie przykościelne
- kalwarie przyklasztorne
- kalwarie zniszczone
- kalwarie zanikłe



Oława
Stacje Drogi Krzyżowej z kamienia pobudowano w 2002 r. wokół świątyni pw. MB Królowej Wszechświata i Bożego Pokoju (przy drodze z Oławy do Strzelina). Miejsce to było związane przez wiele lat z osobą Kazimierza Domańskiego i pseudoobjawieniami maryjnymi, a dziś stanowi ośrodek rekolekcyjny



Stobno k. Wołowa
Współczesne stacje (2005 r.) stanowią polodowcowe głazy narzutowe, na których umieszczono numery stacji. Ustawione są na placu przykościelnym po obu stronach XIX-wiecznej kaplicy MB Saletyńskiej.

Wą przez wieki

1. Brzeg Dolny
2. Brzeg Dolny
3. Czernica
4. Góra
5. Krośnice
6. Łozina
7. Muszkowice
8. Niemil
9. Oleśnica Mała
10. Oława
11. Stobno
12. Strzelin
13. Święta Katarzyna
14. Święta Katarzyna
15. Tapadła – Ślęza
16. Trzcinica Woł. – Głębowice
17. Trzebnica
18. Wierzbice
19. Wieżyca – Ślęza
20. Wrocław Karlowice
21. Wrocław Karlowice
22. Wrocław Osobowice
23. Wrocław Sołtysowice
24. Żórawina



Wrocław Sołtysowice
Ceglane stacje-kapliczki są rozmieszczone wokół franciszkańskiego kościoła pw. św. Alberta Wielkiego. Pokryto je miedzianą blachą, a wewnątrz wyryto drewniane płaskorzeźby. Powstały w 2004 r.



Żórawina k. Wrocławia
Niewysokie kamienne stacje, starannie odrestaurowane w 2004 r., z kamiennymi płaskorzeźbami wokół kościoła pomocniczego pw. Trójcy Świętej.



Brzeg Dolny
Murowane stacje Drogi Krzyżowej z 1734 r. przy alei Klasztornej ciągną się od kaplicy pw. św. Jadwigi do rynku. Wewnątrz kapliczek umieszczono współczesne żeliwne odlewy stacji. Warto dodać, że w tym niewielkim mieście są aż trzy plenerowe drogi krzyżowe, i to bardzo blisko siebie!



Wrocław-Osobowice
Kamienne kaplice Drogi Krzyżowej z odlewami scen pasyjnych z uszlachetnionego gipsu ustawiono wśród drzew, wokół kaplicy pw. Matki Bożej na Wzgórzu. To jedna z najstarszych kalwarii diecezji wrocławskiej. Powstała w latach 1822–1834.

SOS DLA KALWARII

KS. ALEKSANDER RADECKI

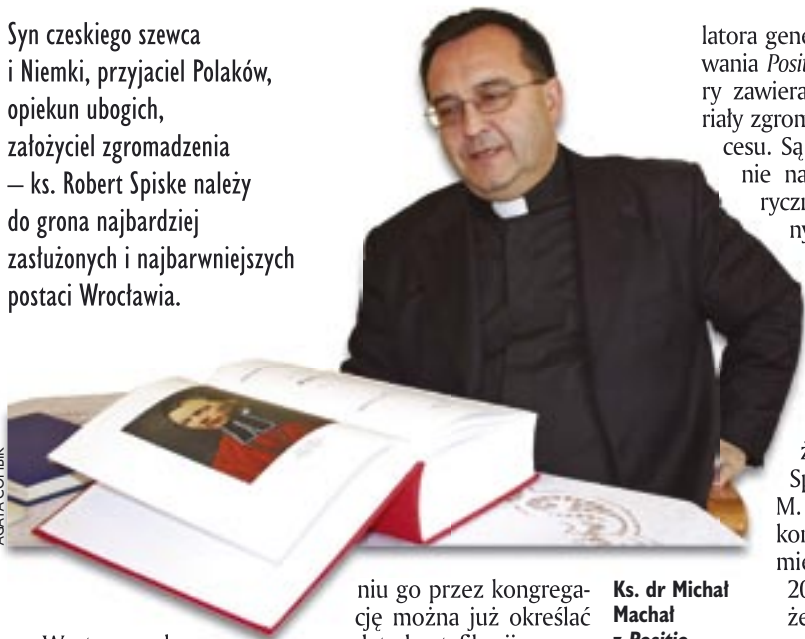
– Kilka kalwarii na terenie archidiecezji wrocławskiej woła o natychmiastową pomoc: kalwarie w Niemilu i Oleśnicy Małej (znajdują się niedaleko siebie, tuż przy autostradzie A4 – jadąc z Opola w stronę Wrocławia, mijamy je po prawej stronie, pomiędzy zjazdem do Brzegu a zjazdem do Oławy); w Czernicy (do wymiany są tymczasowe, najskromniejsze ze skromnych stacje powstałe w 1998 r.); na wrocławskich Karlowicach (w murze cmentarnym przy szpitalu im. J. Korczaka celowo zniszczone zostały piękne ceramiczne stacje. Nie przynoszą nam chluby żalossne szczątki stacji kalwaryjskich, które w 1983 r. umieszczone zostały przy żółtym szlaku z przełęczą Tapadła na Ślęzę; dla ilu ludzi byłyby dziś okazją do refleksji i modlitwy podczas weekendowych spacerów? Szkoda, że przestała istnieć droga krzyżowa z drugiej strony Ślęzy, czyli przy szlaku z Wieżyca do wieży widokowej... Warto też rozważyć sprawę przywrócenia kapliczkom na trasie Trzcinica Wołowska–Głębowice ich pasywnego charakteru (tak było ponad 300 lat temu), oczywiście uzupełniając brakujące stacje w tym malowniczym terenie.

A może duszpasterze i mieszkańcy wymienionych regionów dadzą się namówić na wiosenną, rozpoznawczą wycieczkę (pieszo lub rowerem) w celu odświeżenia tych obiektów i rozważenie, w jaki sposób zmobilizować siły do ratowania ich przed zagładą? Skoro naszym poprzednikom starczyło wiary, pieniędzy i sił, by kapliczki ku czci Męki Pańskiej zbudować, niech i nam nie zabraknie motywacji w ratowaniu tych miejsc modlitwy, by przetrwały dla następnych pokoleń.

120-lecie śmierci sługi Bożego ks. Roberta Spiskego (29.01.1821– 5.03.1888)

Beatyfikacja coraz bliżej

Syn czeskiego szewca i Niemki, przyjaciel Polaków, opiekun ubogich, założyciel zgromadzenia – ks. Robert Spiske należy do grona najbardziej zasłużonych i najbarwniejszych postaci Wrocławia.



AGATA COMBIK

W tym roku przypada 120. rocznica jego śmierci; w 2009 r. założone przez niego Zgromadzenie Sióstr św. Jadwigi obchodzić będzie 150-lecie swego powstania. Czy uroczystości jubileuszowe zbiegną się z beatyfikacyjnymi? Ks. dr Michał Machał – postulator procesu beatyfikacyjnego ks. R. Spiskego na szczeblu diecezjalnym, a następnie współpracownik relatora zajmującego się sprawą wrocławianina w Kongregacji ds. Kanonizacyjnych – podkreśla, że dokładnej daty beatyfikacji nie można jeszcze przewidzieć. Ale jej przyszłoroczny termin nie jest niemożliwy.

Gotyckie literki i Opatrzność

Wkroczyliśmy właśnie w ostatni etap procesu – mówi ks. M. Machał. – Oczekujemy już tylko na zebranie kardynałów, arcybiskupów i biskupów – członków Kongregacji ds. Kanonizacyjnych, którzy zgromadzą się, by podjąć ostateczną decyzję w sprawie naszego kandydata na ołtarze. Na podstawie ich decyzji papież podpisuje i ogłasza dekret o heroicznosci cnót. Potem należy dostarczyć świadectwo o cudzie przypisywanym Słudze Bożemu i po potwierdze-

niu go przez kongregację można już określać datę beatyfikacji.

Proces, poprzedzony translacją (czyli przeniesieniem) szczątków ks. Roberta Spiskego w 1984 r. z katedry do kaplicy sióstr jadvigianek, zaczął się formalnie 14 czerwca 1995 r. Ale już przedtem wykonano mnóstwo pracy związanej z oceną posiadanych materiałów. – W 1988 r. zostałem kapelanem sióstr – wspomina ks. M. Machał. – Dowiedziałem się wówczas, że posiadają wiele dokumentów związanych z założycielem, ale istnieje problem z ich odczytaniem – zostały utrwalone ręcznym piśmem gotyckim w języku niemieckim. O pomoc w przetłumaczeniu tekstów zwróciłem się do mojej... cioci, autochtonki, która przed wojną uczyła się we wrocławskim gimnazjum gotyckiego pisma i do dziś mieszka na wrocławskich Żernikach. W 1990 r. rozpocząłem przygotowywanie pracy doktorskiej na KUL-u, której celem było ustalenie, czy istnieje materiał wystarczający do podjęcia procesu beatyfikacyjnego. Wynik tych badań okazał się pozytywny.

Etap diecezjalny procesu zakończył się 30 grudnia 2000 r. Po ogłoszeniu dekretu potwierdzającego jego ważność, ks. M. Machał przebywał przez kilka lat w Rzymie, jako współpracownik re-

latora generalnego do przygotowania *Positio* – dokumentu, który zawiera najważniejsze materiały zgromadzone w czasie procesu. Są one poddawane ocenie najpierw komisji historycznej, a po jej pozytywnym werdykcie – komisji teologicznej. Ta pierwsza zebrała się 19 kwietnia 2005 r. – Było to dokładnie w czasie konklawe, na którym wybrano obecnego Papieża, rodaka ks. Roberta Spiskego – zauważa ks. M. Machał. Posiedzenie komisji teologów miało miejsce 4 października 2007 r. i wiadomo już, że opinie jej członków, zawarte w *Relatio et Vota*, są pozytywne.

Wszechstronny

– Czy się wyróżniał ks. Robert Spiske? Był człowiekiem niezwykle wrażliwym na sprawy społeczne, a zwłaszcza na sytuację dzieci – podkreśla ks. M. Machał. – Właśnie dla opieki nad nimi powołał Stowarzyszenie Panien i Wdów. Na jego podstawie założył w 1859 r. Zgromadzenie Sióstr św. Jadwigi.

Był cenionym kaznodzieją i spowiednikiem; żyjąc w czasach kulturkampfu, odznaczał się wielką wrażliwością na kwestię współistnienia różnych narodów. Ks. Robert Spiske, sam pochodzący z czesko-niemieckiej rodziny, nigdy nie czynił różnic między ludźmi ze względu na ich pochodzenie. Utrzymywał bliskie kontakty z wieloma Polakami (m.in. z bł. Edmundem Bojanowskim). Zakładane zgromadzenie powierzył św. Jadvidze – patronce polsko-niemieckiego pojednania. Charakterystyczne, że jako proboszcz pełnił duszpasterską posługę we wrocławskim kościele pw. Świętych Stanisława, Doroty i Wacława – świętych czczonych przez Polaków, Niemców i Czechów.

AGATA COMBIK

Zapraszamy

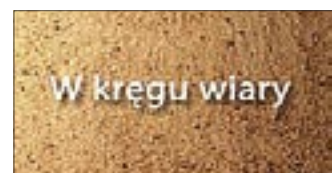
■ **NA AKADEMICKĄ DROGĘ KRZYŻOWĄ**, która wyruszy 14 MARCA o godz. 19.00 z pl. Uniwersyteckiego we Wrocławiu i ul. Kuźniczą przejdzie przez Rynek do bazyliki św. Elżbiety. Na zakończenie przewidziane jest słowo abp. Mariana Gołębiewskiego i Msza św. Drogę Krzyżową, pod hasłem „Jest nadzieja dla Ciebie”, poprowadzi ks. Bogdan Dudziak SDB z DA MOST. Przygotowania koordynuje Centralny Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego Maciejówka. Rozważania przygotowane przez duszpasterzy akademickich będą się koncentrowały na temacie nadziei dla ludzi dotkniętych różnego rodzaju cierpieniem, biedą materialną i duchową.

■ **NA PRZEDŚWIĄTECZNY JARMARK DOMINIKAŃSKI** w Niedzielę Palmową, 16 MARCA, w refektarzu oo. dominikanów przy pl. Dominikańskim 2. Jarmark, na którym będzie kupić można świąteczne ozdoby oraz – w specjalnej kawiarence – zjeść ciasto lub napić się kawy w towarzystwie znajomych, będzie działał od godz. 7.00 do 22.00. Całkowity dochód z tej edycji jarmarku posłuży wsparciu dzieci ze świetlicy środowiskowej przy ul. Nowej we Wrocławiu, szczególnie wyremontowaniu pomieszczeń, z których korzystają, oraz wsparciu ich wakacyjnego wypoczynku.



RADEK MICHAŁSKI

■ **NA PROGRAM „W KRĘGU WIARY”** emitowany przez TVP3 Wrocław w każdą sobotę o godz. 16.45. Jego twórcy zapraszają do śledzenia wydarzeń z życia Kościoła w trzech dolnośląskich diecezjach.



Grzechy nasze powszednie – korupcja

Zmowa zadowolonych



Wszyscy dają. Wszyscy biorą. To powszechne przekonanie. Jednak kiedy trzeba potwierdzić swoje relacje zeznaniami, faktami, podpisem, chętnych nagle brakuje. Korupcja, rak postkomunistycznego społeczeństwa, chyba ciągle czeka na diagnozę.

Czasy, w których brakowało wszystkiego i produkty pierwszej potrzeby kupowało się „spod lady”, mamy już dawno za sobą. Jednak w słowniku Polaka słowo „załatwić” funkcjonuje dzisiaj tak samo dobrze, jak za czasów niemieckiej okupacji czy w stanie wojennym.

Skala problemu

Przez kilka dni próbowałem dowiedzieć się we wrocławskiej delegaturze Centralnego Biura Antykorupcyjnego, jak wygląda nasz region na łapówkarskiej mapie Polski. W końcu zostałem odesłany do Warszawy (jak centralne, to centralne), gdzie dostałem listę prowadzonych w naszym regionie przez CBA spraw. Są to sprawy ogólnie znane i szeroko komentowane w mediach. Ostatnia pochodzi z grudnia 2007 r., kiedy to agenci CBA zatrzymali Dariusza D., prezesa wrocławskiego oddziału Stowarzyszenia Architektów Polskich, oraz jego współpracownika Mariusza K., którzy za 4 mln złotych obiecali, powołując się na wpływy we wrocławskim urzędzie miasta, „załatwić” przekształcenie 8,5-hektarowej działki przemysłowej na przeznaczoną pod budownictwo mieszkaniowe. Wartość działki wzrosłaby ponad 30 razy, do 100 mln zł.

Zawrotne sumy, których nie jesteśmy sobie w stanie nawet wyobrazić, sprawiają, iż nabieramy przekonania, że korupcja to zjawisko, które dotyczy jakiś tajemniczych „onych”, którzy obracają milionami, ale nie nas.

Piotr Kaczorek z CBA potwierdza jednak, że do biura trafia dziennie kilkadziesiąt zgłoszeń z całej Polski dotyczących nieprawidłowości w różnych sferach życia publicznego i gospodarczego. – Każda informacja jest sprawdzana i analizowana – zaznacza.

– Wśród skarg na funkcjonowanie szpitala, zgłaszanych przez pacjentów, zarzutów o charakterze korupcyjnym jest ułamek procenta – mówi Katarzyna Żytniewska, rzecznik praw pacjenta z jednego z wrocławskich szpitali. – Zdarzają się czasem ludzie, którzy mówią w drzwiach, że komuś coś zapłacili, a następnie uciekają, nie podając nawet swoich personaliów. Nikt nie chce mówić, jakiemu lekarzowi, za co i ile dał. Szpital nie ma oficjalnych doniesień. Są jedynie pomówienia, bez konkretnych informacji, trudno więc takie dane weryfikować czy zgłaszać dalej.

Co to jest korupcja?

– Korupcją jest obiecywanie, proponowanie, wręczanie, żądanie, przyjmowanie przez jaką-

kolwiek osobę, bezpośrednio lub pośrednio, jakiegokolwiek nieadekwatnej korzyści majątkowej, osobistej lub innej, dla niej samej lub jakiegokolwiek innej osoby, lub przyjmowanie propozycji lub obietnicy takich korzyści w zamian za działanie lub zaniechanie działania w wykonywaniu funkcji publicznej lub w toku działalności gospodarczej – odpowiada P. Kaczorek.

W tej definicji istotne jest sformułowanie „nienależna” w odniesieniu do korzyści. Problem polega na tym, że niewielu uważa, że tego typu korzyści im się nie należą. Kiedy obie strony są zadowolone z „transakcji”, i ten, kto płaci, i ten, kto bierze, pozostają w przekonaniu, że „należało dać” i „należało wziąć”. – Nie zdarzyło mi się, żeby przyszedł pacjent zadowolony z usługi medycznej ze skargą, że musiał za nią zapłacić – przyznaje K. Żytniewska. – Zdarzają się natomiast pacjenci niezadowoleni z tego, jak zostali potraktowani, i sugerują, że coś komuś zapłacili. Oczywiście bez konkretów.

Jeżeli wszyscy są zadowoleni, to

któ traci?

Tracą ci, którym w normalnym biegu rzeczy dana usługa by się należała. (Czasem warto to pokazać temu, kto kupuje pierwszeństwo w kolejce, twarz tego, który był ostatni, i tym razem się nie załapie.) Traci społeczeństwo, bo zacierają poczucie sprawiedliwości. Tracimy wszyscy, bo korupcja osłabia mechanizmy

wolnorynkowe, które w naturalny sposób sprzyjają podnoszeniu jakości usług. A zaczyna się niewinnie. Od żartów na temat „dowodów wdzięczności”, dwuznaczności samego słowa „podziękowanie” czy chociażby tolerowania korepetycji udzielanych przez nauczycieli swoim własnym uczniom. Może czas zacząć o tym mówić?

KS. ANDRZEJ JERIE



MOIM ZDANIEM

DR N. MED. RYSZARD
ŚCIBORSKI

ordynator oddziału wewnętrznego szpitala w Olawie

Problem korupcji w służbie zdrowia istnieje tam, gdzie jest deficyt pewnych usług medycznych, ale nie ma takiego kraju, w którym oczekiwania wobec służby zdrowia byłyby w 100 proc. zaspokojone.

Trzeba więc zacząć od odpowiedzi na pytanie, co to jest korupcja. Jeśli jest to przyjęcie kwiatka, czy 10 zł, od babci, która płacze, bo jak się nie weźmie, to nie wyjdzie, to korupcja jest wszędzie. Zaczyna się od sklepu, od sąsiada, któremu z zyczliwości coś się podaruje. Według mnie, korupcja to uwarunkowanie jakiejś procedury medycznej od tego, czy zapłacę, czy nie zapłacę. Na całym świecie jest przyjęte, że jeżeli ktoś jest zadowolony z tego, że się wyleczył, to przynosi kwiatek, kawę, i to jest w porządku. Oczywiście jest pytanie, gdzie jest granica? Dla mnie korupcją jest taka sytuacja, gdy traktuje się kogoś lepiej za dodatkowe wynagrodzenie, ale przede wszystkim bierze się pieniądze z góry, uwarunkowując przyjęcie do szpitala czy wykonanie zabiegu od korzyści – to jest korupcja.



Gdzie jest granica „dowodów wdzięczności”?

ADAM KENWA

66. rocznica powołania AK

Armia Krajowa – historia czy część teraźniejszości?

Była najsilniejszą i najlepiej zorganizowaną z armii podziemnych działających w tamtym czasie w Europie. Co się teraz dzieje z jej żołnierzami?

Z okazji 66. rocznicy utworzenia Armii Krajowej (AK) ks. dr Henryk Szareyko i ks. Edward Mazur, kapelan Batalionów Chłopskich, koncelebrowali 26 lutego Mszę św. w bazylice mniejszej pw. św. Elżbiety we Wrocławiu. Ks. dr H. Szareyko w homilii podkreślił, że Armia Krajowa organizowała nie tylko akcję zbrojną, ale także szeroko rozumianą formację Polskiego Państwa Podziemnego. Stworzyła konspiracyjne szkolnictwo, dzięki któremu wielu żołnierzy uzyskało maturę. Potem organizowała także formację administracyjno-polityczną. Sieć delegatury rządu londyńskiego pokryła cały kraj, przygotowując kadry dla administracji terenowej. Celebrans przypominał też o przypadającej dzień wcześniej, 25 lutego, 55. rocznicy stracenia – w trybie „mordu sądowego” – gen. Emila Fieldorfa „Nila”, jednego z dowódców AK.

Na uroczystości licznie obecne było młode pokolenie z wrocławskich szkół pod patronatem Armii Krajowej i jej przywódców oraz harcerze. – Szczególnie istotna jest obecność młodzieży szkolnej na takich uroczystościach, gdyż ciągle jeszcze podręczniki w szkołach oparte są na literaturze PRL-owskiej i niewiele historycznych faktów przebija się do nowych książek – uważa gen. bryg. Mieczysław Huchla, wieloletni prezes zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”,



ANNA M. GRZELAK

formacji cywilnej powstałej po rozwiązaniu AK.

Po Mszy św. odbył się koncert reprezentacyjnej Orkiestry Wojskowej. Młodzi żołnierze kolumnie zagraли starszym kolegom utwory, które towarzyszyły im podczas boju o wolną Polskę. W ramach obchodów rocznicowych można także obejrzeć wystawę w Dolnośląskiej Bibliotece Wojewódzkiej, we Wrocławiu (Rynek 58), poświęconą Armii Krajowej.

Obecnie żołnierze Armii Krajowej zrzeszeni są w niezależnych związkach kombatanckich, które mogły powstawać dopiero po 1989 r. We Wrocławiu ma swoją siedzibę Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Okręgu Dolnośląskiego. Zrzeszenie kombatanckie „Wolność i Niezawisłość” (WiN) do głównych swoich celów statutowych zalicza zapewnienie żołnierzom AK należących się im uprawnień kombatanckich oraz upamiętnienie działalno-

Niepodległościowe uroczystości są dla kombatanckich okazją do spotkania

ści niepodległościowej. Ten drugi cel w szczególności wypełniany jest poprzez wydawnictwa: miesięcznik „Orzeł Biały”, ukazujące się co pół roku Zeszyty Historyczne WiN-u oraz wyda-

nia książkowe. – Po moich badaniach archiwalnych w Studium Polski Podziemnej w Londynie, i tutaj, w archiwach akt sądowych – opowiadał gen. Huchla – udało nam się wydać 6-tomowe dzieło „Zrzeszenie WiN w dokumentach”, które sprawiło, że reżimowi historycy nie mogą już pisać byle czego, szczególnie w duchu PRL-owskim. To nie są jakieś relacje, opowiadania, ale konkretne dokumenty. – Nakłady wydawnictwa są niskie, ale publikacje można znaleźć w bibliotekach uniwersyteckich i większych bibliotekach miejskich. Szczególną grupą docelową tych wydawnictw są zawodowi historycy pracujący w IPN.

ANNA M. GRZELAK

KKK (14)

KTO DZIŚ WIERZY W ANIOŁY?

Można zapytać, po co Pan Bóg stworzył anioły? Na podstawie Bożego Objawienia Katechizm dostrzega dwa główne motywy ich stworzenia. Pierwszym jest służba Bogu. Bezpośrednio mówi o tym tekst z Listu do Hebrajczyków: „Są duchami przeznaczonymi do usług”. Komentując ten tekst, Katechizm wyjaśnia, że „aniołowie biorą udział w historii zbawienia i służą wypełnianiu Bożego zamysłu” (KKK 332). Konkretnym wyrazem tej służby jest oddawanie Bogu czci i wypełnianie zbawczego planu Boga oraz wieloraka służba Jezusowi Chrystusowi. (...) Wypełnianie zbawczego planu Boga jest ściśle związane z nazwą „anioł”. Powołując się na św. Augustyna, Katechizm wyjaśnia, że nazwa ta określa „tego, kto jest posłany”, czyli „posłańca Bożego” (KKK 329). W Starym i Nowym Testamencie znajdujemy wiele przykładów posyłania aniołów przez Boga w celu wypełnienia jakiegoś zadania czy misji. (...) Drugim podstawowym motywem stworzenia aniołów jest pomoc człowiekowi w osiągnięciu zbawienia. Katechizm zauważa, że pomoc ta jest tajemnicza, ale zarazem mocna i skuteczna (KKK 334). Jej konkretnym przejawem jest opieka nad ludźmi i ich modlitwa wstawiennicza za ludźmi. (...) Jaka nauka płynie dla nas z prawdy o istnieniu aniołów? Ponieważ aniołowie są nam dani do pomocy, dlatego warto uczyć się przyjmowania jej. (...) Wiara w istnienie aniołów i pamięć o nich uczą też otwierania się na innych, także na inne stworzenia, oraz uczyć bycia we wspólnocie z innymi. Czyż życie w niebie nie będzie życiem we wspólnocie ze świętymi i aniołami?



Ks. WŁODZIMIERZ WOJNYNIEC